

DZIAŁKOWCY NIE PLANUJĄ ZMIAN



Podczas prac nad nową ustawą działkową wielokrotnie mówiono o tym, że działkowcy marzą o oderwaniu się od PZD, dlatego trzeba dać im taką możliwość. Jednak dziś, kiedy rzeczywiście nowe prawo im na to pozwala, okazuje się, że zdecydowana większość użytkowników działek chce nadal pozostać w związku.

Zgodnie z nową ustawą o ROD, do stycznia 2015 roku we wszystkich ogrodach działkowych, których w Polsce jest aż 5 tys., muszą odbyć się zebrania, podczas których działkowcy zdecydują, czy chcą być nadal w PZD, czy też działać na własną rękę. Choć czas teoretycznie jest sporo, w wielu ogrodach takie zebrania już się odbyły, kolejne są zaplanowane na najbliższe dni. Działkowcy, z którymi rozmawialiśmy, mówią, że dla nich decyzja jest oczywista – nie chcą się dzielić, dlatego nie widzą potrzeby, by odbyć zebrania przyciągać w czasie.

Jedno z takich zebrań kilka dni temu odbyło się w ROD „Ikar”

w Bielsku-Białej, którym kieruje Danuta Mejnert. Jak mówi, działkowcy z jej ogrodu zagłosowali tak, jak się spodziewała. Postanowili zostać w PZD. – Małym zaskoczeniem była dla mnie tylko stu procentowa jedynomyślność. Nie było ani jednego głosu przeciw, przy wyjątkowo wysokiej frekwencji – dodaje.

Danuta Mejnert, pytana o to, co jej zdaniem zdecydowało o takim wyniku głosowania, bez wahania odpowiada, że działkowcy są zadowoleni z tego, jak działa ich ogród, dlatego nie widzą potrzeby, by zmieniać coś, co dobrze funkcjonuje i sprawdziło się na przestrzeni wielu lat. Poza tym – jak dodaje – działkowcy są już nieco zmęczeni

ciągłą zawieruchą wokół ogrodów i ciągną walką o ich zachowanie. Marzą, by w końcu móc spokojnie wypoczywać w swoich ogrodach.

O podobnych nastrojach panujących w ogrodach mówi także Konrad Szeffler, prezes ROD „Sasanka” w Bydgoszczy, który podkreśla, że działkowcy w jego ogrodzie marzą głównie o świętym o spokoju.

Na rewolucję się nie zanosi

Tymczasem w ostatnim czasie duży zamęt zasiał Związek Miast Polskich, który kilka dni po podpisaniu ustawy o ROD przez prezydenta Bronisława Komorowskiego zapowiedział, że chce skierować

ją do Trybunału Konstytucyjnego. – Działkowcy mają tego dość i są świadomi, że takie ataki były i będą, dlatego nie chcą się dzielić. Wiedzą, że jeżeli nie będą działali razem, to w trudnej sytuacji przegrają, bo nikt nie będzie słuchał garksi ludzi z ogrodu. Trudniej ignorować jest natomiast kogoś, kto reprezentuje milion obywateli naszego kraju – mówi Szeffler. Równocześnie zdradza, że niebawem w jego ogrodzie odbędzie się tzw. zebranie wyłączeniowe, jednak działkowcy już zapowiadają, że nie chcą tworzyć odrębnego stowarzyszenia, tylko planują zostać w PZD.

Pierwsze rozmowy z działkowcami przeprowadziła także Ewa Błachut prezes ROD „Dębinki” w Krakowie, gdzie w najbliższych dniach odbędzie się ustawowe zebranie działkowców. Jak mówi, wie już mniej więcej, czego może się spodziewać. – Działkowcy bardzo cenią sobie bezpieczeństwo, którego obecnie doświadczają. Mają świadomość, że do tej pory PZD bronili ich skutecznie przed atakami różnych grup interesu, dlatego mają nadzie-

ję, że tak będzie i teraz. Działkowcy nie planują zmian – mówi Błachut. Dodaje, że osobom, które nawołują do oddzielenia się od PZD, brakuje merytorycznych argumentów, dlatego ciągle mówią o składkach odprowadzanych na jego rzecz. Tymczasem działkowcy na sprawę patrzą nieco inaczej, bo doskonale wiedzą, że przeważająca część pieniędzy pozostaje w ogrodzie, a na utrzymanie związku każdy działkowiec płaci kilka lub kilkanaście złotych rocznie, z czego i tak zdecydowana większość środków jest przeznaczana na działania związane z obroną ogrodów.

O tym, jakie ostatecznie będą wyniki zebrań działkowców, dowiemy się w przyszłym roku. Jednak, jak ocenia Wiesław Wojan, prezes ROD „Nad Dziwną” w Szczecinie, gdzie działkowcy już zdecydowali, że chcą pozostać w PZD, na rewolucję się nie zanosi. – Działkowcy są rozsądni i nie będą zmieniali tego, co im odpowiada. Myślę, że podobnie jak my, większość pozostanie w związku” – twierdzi.

MZ

Działkowcy uważają, że do tej pory PZD bronił ich skutecznie przed atakami różnych grup interesu. Dlatego mają nadzieję, że tak będzie i teraz.